

KURJER WIECZORNY

Nr. 176.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 40 mk.

Sobota 5 sierpnia 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. — Telefon 199.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
na prowincję z przesyłką pocztową wynosi
900 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelly
mk. 150.—, 1 strona i w tekście —
(po tekście) mk. 80.—, swyckajnie
Zamiejscowe o 50 i zagran. o 100 proc. drożej.

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta.

Procesy komunistyczne.

W miesiącu bieżącym toczyć się będzie w warszawskim sądzie okręgowym 5 procesów komunistycznych.

Otwarcie kolei młocińskiej.

Wczoraj o godz. 5-ej pp. nastąpiło uroczyste uruchomienie kolei młocińskiej. Zaproszeni przedstawiciele władzy, magistratu, i inni udali się pierwszym uruchomionym pociągiem do lasku młocińskiego, gdzie w sali zabaw było przygotowane przyjęcie dla przyjezdnych. Kilka okolicznościowych słów wygłosił prezes zarządu p. Gerlicz wice-prezes jen. Lipkowski i b. prezydent Warszawy inż. Piotr Drzewiecki. Narazie kolej została uruchomiona taborem kolejowym dyr. Gdańskie.

Sciganie bezdomnych.

Z powodu braku mieszkań wiele osób, jak wiadomo, nocuje w ogrodach publicznych lub na skwerach. Otóż od pewnego czasu policja sprząta nocami tych bezdomnych do komisariatów i sporządza protokoły, które później kieruje do sądów, oskarżając te osoby z art. 274 za wałęsanie się bez meldunku, tacy ludzie bowiem przeważnie nigdzie nie są meldowani.

Rejestracja oficerów zakończona.

Zarządzona rozkazem p. ministra spraw wojskowych na lipiec bież. roku rejestracja osób, które w W. P. i w armjach zaborczych posiadały stopnie oficerskie i równorzędne, została zakończona.

W Warszawie zarejestrowały wszystkie P. K. U. obejmującego całe miasto około 4 tysiące oficerów. Cyfra ta odpowiada mniej więcej ilości osób, obowiązanych do rejestracji, chociaż, jak to stwierdzić można z poprzednich zapisów ewidencyjnych P.K.U. nie wszyscy spełnili swój obowiązek.

Obecnie przyjmowane są jeszcze usprawiedliwione, spóźnione zgłoszenia, w najbliższym zaś czasie znajdują wobec opornych zastosowanie postanowienia karne, zawarte w rozkazie zarządzającym rejestrację.

Sprawa rejentów.

Sprawa zawieszenia w urzędowaniu trzech notariuszy warszawskich, podana w kilku pismach, jak nas informują, przedstawia się nieco inaczej.

W sprawie opłat, o których była mowa, powstał spór dotąd nie rozstrzygnięty i wobec tego z wymienionych w tych notatkach rejent Zabiński urządza jak poprzednio, a w zastępstwie bawiących na urlopie rejentów Biernackiego i Borkowskiego pełnią ich funkcje pp. Łempicki i Dutkiewicz.

Sensacja wileńska.

Sprzedż żony za 25 milionów.

(Telefonem z Warszawy)

Sensacją dnia w Wilnie jest rozwód, jaki miał tam w tych dniach miejsce.

Zona pewnego kupca wileńskiego bawiła w Zoppotach, gdzie zakochała się w niej jakiś milioner. Młody człowiek ten pojechał do Wilna i zażądał od powyższego kupca odstąpienia mu żony za pieniądze. Mąż z początku nie chciał się zgodzić, ale pod wpływem groźby żony, że ucieknie od niego, zgodził się na tę „transakcję” za 25 milionów marek.

Sprawa umiędzynarodowienia Niemna.

Wywołała ona zaniepokojenie na Litwie.

KOWNO, 5 sierpnia. — Pisma kowieńskie z wielkim niepokojem omawiają ewentualność umiędzynarodowienia Niemna. „Echo Litwy” dowiaduje się, że dla uregulowania kwestii żeglugi na Niemnie projektowane jest

wyznaczenie komisji międzynarodowej, złożonej z 3 członków

mianowanych przez ligę Narodów, oraz przedstawicieli państw których własność stanowią brzegi Niemna. „Echo Litwy” sądzi, że takimi państwami będą Niemcy i Litwini.

We wszystkich artykułach i wzmiankach prasa litewska zaznacza, że umiędzynarodowienie Niemna wprowadzi wpływy polskie na sprawy żeglugi na Niemnie i wogóle do spraw litewskich.

W przededniu narad londyńskich.

Stanowisko Francji wobec długów wojennych.

PARYŻ, 5 sierpnia (Pat) — Havas. — „Temps” w ten sposób formułuje stanowisko Francji w przededniu narad londyńskich. Co się tyczy długów wojennych, Francja nie może się przyłączyć do akcji wywarcia nacisku na Stany Zjednoczone, pokładając całkowicie zaufanie w poczuciu sprawiedliwości narodu amerykańskiego i rządu Stanów Zjednoczonych. W przyszłości,

gdy Niemcy zwrócą Francji to, co jej są winni, Francja przystąpi do uregulowania długów zaciągniętych, zarówno w Anglii, jak i Stanach Zjednoczonych. Co do moratorium, Francja zgadza się na przyznanie Niemcom jedynie krótkoterminowego moratorium pod warunkiem udzielenia przez Niemcy państwu sojuszniczemu niezbędnych gwarancji.

LJON, 5 sierpnia (Pat) — Polradjo. — Donoszą z Konstantynopola: Generał Włahoponos, czyniąc zadość żądaniu państw sojusznicznych, pociągnął do odpowiedzialności oficera dowodzącego patrolem, który przekroczył samowolnie strefę neutralną.

WIEN, 5 sierpnia (Pat). — Od poniedziałku cena normalnego bochenka chleba wzrosła do 2490 koron.

ZABRZE, 5 sierpnia (Pat) — Wolf. — Jak donosi dyrekcja rządowych kopalni w Zabrzu, w dniu 1 sierpnia r. b. cena za węgiel w rządowych kopalniach „Królowej Ludwiki” łącznie z szachtami Zydwałd i Delbrück, wynosić będzie za węgiel bryły 1741 i pół marki, a za miał węglowy 1408 mk. za tonnę.

RZYM, 5 sierpnia (Pat) — Powoli powraca spokój. Wszędzie praca została podjęta, jedynie w Genui dziś w nocy trwały walki faszystów z socjalistami, przytem interwenjowało wojsko przy użyciu karabinów maszynowych. Podczas walk tych jedna osoba zabita, 3 zostały ranne.

Wojna domowa we Włoszech.

D'Annunzio po stronie faszystów.

MEDJOLAN, 5 sierpnia (Pat). — Faszyci po obsadzeniu ratusza oświadczyli, że nie ustąpią stamtąd, dopóki rząd nie zamianuje nadzwyczajnego komisarza na miasto Medjolan.

RZYM, 5 sierpnia (Pat) — Zwołany do Rzymu kongres socjalistyczny odłożony został na koniec sierpnia.

RZYM, 5 sierpnia (Pat) — Na rozkaz tajnego komitetu strajkowego, wczoraj rano strajk został całkowicie zakończony.

RZYM, 5 sierpnia (Pat) — Z całych Włoch napływają w dalszym ciągu wiadomości o starciach, jakie miały miejsce. Wszędzie są ranni. Wiele domów zostało podpalonych. W Anconie było 4 zabitych i wielu rannych.

RZYM, 5 sierpnia (Pat) — Do Medjolanu przybył D'Annunzio, który z balkonu ratusza, zajętego przez faszystów, wygłosił przemówienie na cześć Włoch. Było to pierwsze przemówienie D'Annunzia od czasu Rjeki. Faszyci zgotowali mu gorącą owację.

WIEN, 5 sierpnia (Pat) — „Neue Wiener Tageblatt” donosi z Medjolanu: Wczoraj o godz. 6 wieczorem faszyci zaatakowali gmach nakładowni „Avanti”, zniszczyli urządzenie i podpalili dom. Policja i wojsko cofnęło się przed naciskiem faszystów. Wyrządzone szkody obliczają na miliony.

RZYM, 5 sierpnia (Pat) — Omawiany jest projekt podania się do dymisji wszystkich rad komunalnych, w których radni socjalistyczni posiadają większość. Ma to być protest przeciwko represjom faszystów, stosowanych rad i radnych socjalistycznych w Livorno, Medjolanie i Anconie.

Aresztowanie dozoru bóżniczego.

(Telefonem z Włocławka).

Od pewnego czasu zauważono kradzież płyt nagrobkowych na cmentarzu żydowskim w Rypinie. Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła poszukiwania, jednak na ślad złodziei długo trafić nie mogła. Jednocześnie członkowie dozoru bóżniczego Abram Neder, Rubin Beker, Jozek Purman i Fisz Blum zaczęli poszukiwania na własną rękę i dowiedzieli się, że płyty te nabywał jeden z okolicznych gospodarzy, do którego zwrócili się wyżej wymienieni i oskarżyli go formalnie o kradzież. Ten przyznał im się do kradzieży płyt, nawet część tychże zwrócił, prosił tylko, by nie zawiadamiać o

tem policji. Członkowie dozoru postanowili na tym interesie zarobić i oświadczyli, że nie zawiadomią policji, ale pod warunkiem, że gospodarz zapłaci im po kilkaset tysięcy mk. Ten nie miał dużo pieniędzy, ale dał im gotówką 700 tysięcy mk., sprytni członkowie dozoru bóżniczego nie poprzestali na tem i wymusili od chłopca weksel na 300 tysięcy mk. Policja, prowadząc dochodzenie w dalszym ciągu, natrafiła na ten sam ślad, co i członkowie dozoru bóżniczego i wkroczyła do złodzieja, celem przeprowadzenia rewizji. Część płyt skradzionych jeszcze znaleziono, złodziej jednak oświadczył, że już sprawę załatwił z gospodarzami cmentarza. Sprawa się wydała. — Przeprowadzono rewizję u człon-

ków dozoru bóżniczego i znaleziono weksel, wystawiony przez złodzieja, który, jako dowód rzeczowy, został załączony do sprawy. Członkowie dozoru powędrowali do aresztu, oskarżeni o ukrywanie przestępstwa i szantaż na złodzieju.

Giełda wstępna w Gdańsku.

GDĄSK, 4 sierpnia. — Marka polska 11.90, przekaz na Warszawę 11.85, dolary 780, funty 5.200. Tendencja słaba.

Długoletni pensjonat

Sz. Lauferowej

podaje do wiadomości, iż z dniem dzisiejszym zwolnione jest kilka miejsc. Reflektanci mogą się zgłosić: Wiśniowa Góra pensjonat Sz. Lauferowej Wildemana.

W przededniu strajku drukarskiego.

W poniedziałek nie wyjdą już pewnie gazety łódzkie.

Wobec niedojścia do porozumienia pomiędzy delegatami właścicieli drukarni łódzkich i wydawców, oraz delegatami stowarzyszenia pracowników drukarskich, oraz, wobec odrzucenia przez tych ostatnich propozycji pośrednictwa ze strony inspektora pracy, zapowiedziany na dzień 7 sierpnia strajk drukarzy najpewniej dojdzie do skutku.

Pracownicy drukarscy, otrzymujący płace, przewyższające dwa, a nawet trzykrotne zarobki w innych zawodach, zażądali 56 proc. podwyżki, które to żądanie zredukowali ostatecznie do 51 proc. Właściciele drukarni gotowi są natomiast przyznać im podwyżkę w wysokości 32 procent.

O ile strajk drukarzy zatem rozpocznie się, zgodnie z zapowiedzią, w poniedziałek, z dniem tym zostanie przerwane wydawnictwo dzienników łódzkich, a więc i „Kurjera Wieczornego”.

Sprawa zawieszenia „Lokal-Anzeigera”.

BERLIN, 5 sierpnia. (AP) — Zawieszenie wydawnictwa „Berliner Lokal-Anzeiger” ma być uniemożliwione i najprawdopodobniej począwszy od niedzieli pismo to zacznie znowu ukazywać się. W sprawie tej toczą się obecnie rokowania pomiędzy ministrem spraw wewnętrznych Seeweringiem, a naczelnym redaktorem „Lokal-Anzeigera”.

Napływ cudzoziemców do Berlina.

BERLIN, 5 sierpnia. (AP) — Frekwencja w stolicy Niemiec wzrosła do takiego stopnia, jak nigdy przedtem. W lipcu przybyło do Berlina 32.400 obywateli państw zagranicznych. Na pierwszym miejscu stoją Amerykanie, których przybyło w ciągu pierwszego miesiąca 3964. Kolejno idą Szwedzi, Duńczycy i różne inne narodowości aż do Turków, którzy przybyli w liczbie 170 osób.

Przyjazd do Berlina wzmożił się jeszcze bardziej od połowy lipca, czyli od czasu, gdy kurs marki niemieckiej zaczął jeszcze więcej spadać.

Napad bandy bolszewickiej na terytorium polskie.

WILNO, 5 sierpnia. (A. W.) — W nocy z 1 na 2 sierpnia w okolicy stacji Zachaczew silna banda bolszewicka usiłowała przedostać się na terytorium polskie.

Batalion celny odparł napastników strzałami z karabinów maszynowych i ręcznych. Po walce oddziały bolszewickie cofnęły się.

Miljonówka.

W dzisiejszym ciągnięciu milionówki wylosowany został
Nr. 909.498.

Propozycja rozbiorzenia a Polska.

—o—
Już przed paru miesiącami rząd sowiecki zwrócił się do Polski oraz do państw nadbałtyckich z propozycją urządzenia wspólnej konferencji i ewentualnie przeprowadzenia proporcjonalnej redukcji sił zbrojnych uczestników. Nasz urząd do spraw zagranicznych dotychczas na propozycję powyższą nie odpowiedział i nawet nie podał do wiadomości noty sowieckiej.

Z dziennika, wychodzącego w Pradze dowiedzieliśmy się nasza opinia, jakie jest w danej sprawie stanowisko rządu polskiego. Dopiero na skutek rewelacji z Pragi nasze stołeczne dzienniki zasięgły wiadomości w miarodajnym miejsku i sprawdziły, że owa rewelacja jest naogół prawdziwa. Tradycje p. Skirmunta pokutują widocznie w naszym urzędzie do spraw zagranicznych. Warszawa i cała Polska ma się dowiadywać o stanowisku i zamierzeniach rządu naszego przez Pragę...

Przejdźmy do samej sprawy. Rząd nasz uważa i ma odpowiedzieć, że kwestją rozbiorzenia zajmuje się obecnie liga narodów i że tylko w związku z jej działalnością Polska może traktować tę sprawę. Zresztą jest ona przejęta pragnieniem pokoju i nie odmawia swego udziału w konferencji.

A więc rząd nasz w istocie chce sprawę tę traktować tylko na gruncie ligi i do niej też odsyła sowiecką Rosję. Wiadomo wszakże, że Rosja nie należy do ligi i odnosi się do niej nieprzyjaźnie. Możnaby zatem zamierzoną odpowiedź rządu polskiego uważać za odmowę, przysłoniętą nieco zdawkowymi uprzejmościami.

Wśród państw, należących do ligi narodów Polska nie posiada wrogów, których napadu mogłaby się obawiać. Dwa wielkie państwa, jej wrogie, które wprawdzie dzisiaj nie rozporządzają dużą siłą, lecz mają ją w stanie potencjalnym, Niemcy i Rosja nie należą do ligi narodów.

Wynika więc stąd, że żaden pakt, zawarty w łonie ligi nie może powiększyć bezpieczeństwa Polski — może je tylko zmniejszyć, o ile nas zmusi do znacznej redukcji wojska. Wszak pakt ten nie obejmuje właścicieli wrogów Polski, a już bezwarunkowo ominię Rosję.

Według niektórych projektów wzajemian za przyjętą redukcję uzbrojeń liga zapewniłaby swym członkom czynną solidarną obronę w razie napaści — jest wszakże nader małe prawdopodobieństwo, iżby do tego przyjść mogło. Wszak w zasadzie liga powinna się była poczuwać już dawniej do podobnej solidarności, a jak się z niej wywiązywała de facto, świadczy niepochlebnie dzieje ostatnich lat.

Jeżeli tedy propozycja sowieków ma na celu utrwalenie pokoju we wschodniej Europie, a rząd polski w odpowiedzi mówi o lidzie, to trudno znaleźć związek polityczny pomiędzy jednym a drugim. Należałoby chyba przypuszczać, iż stojąc na gruncie ligi, Polska nie uchyli się od równoległej rozmowy z sołtami i spróbuje tu i tam znaleźć jakieś punkty styżne.

Naszym zdaniem, rząd nasz, biorąc udział w konferencji, powinien rozważyć propozycję sowiecką rzeczowo i położyć główny nacisk na gwarancję dotrzymania ewentualnej umowy. **Vigil.**

Odwołanie posła Piltza z Pragi.

Konferencja u M. S. Z. w celu ujednolajnienia naszej polityki zagranicznej.

WARSZAWA, 5 sierpnia. — W dniach najbliższych oczekiwany jest w Warszawie przyjazd posła naszego z Londynu Wróblewskiego, ambasadora z Paryża, hr. Maurycego Zamojskiego, posła z Pragi Erazma Piltza, wczoraj przyjechał z Rygi poseł Jodko.

Konferencja z owymi posłami jaka ma się odbyć w Warszawie, ma na celu ujednolajnienie podstaw polityki zagranicznej, biorąc za wskaźnik raporty osobiste posłów.

W związku z tem przewidywa-

ne są znaczne zmiany na posterunkach zagranicznych. Między innymi postanowione jest odwołanie z Pragi posła Piltza, którego działalność dała dotychczas szereg korzystnych dla Czechów aktów, a nie zdobyła ani jednego sukcesu dla Polski, gdyż Czesi nie uczynili nawet ustępstwa w sprawie Jaworzyny.

W tych warunkach odwołanie posła Piltza z Pragi jest nieodzowne.

Prasa czeska o gabinecie prof. Nowaka.

Czesi nie są pewni, że polityka zagraniczna Polski nie ulegnie zmianie.

„Czeskie Slovo” pisze o nowym rządzie polskim: „Od nowego polskiego rządu nie możemy oczekiwać szybkiego zwrotu w polityce zagranicznej.”

Pomimo to w przyszłej polityce nie widzimy jasności, ponieważ Polska wchodzi w pierwszy okres wyborów.

Wierzymy jednak, naturalnie, że Polska w żadnym razie nie może na stałe uchylić się od sojuszu z pozostałymi małymi państwami Europy środkowej i dlatego nie uważamy za możliwe jakieś gruntowne zmiany w polityce polskiej i nie możemy liczyć się z niemi.”

„Trybuna” pisze: „Jasnym jest,

że gabinet Nowaka musi ześrodkować jaknajwięcej sił na wewnętrznym odrodzeniu Polski, która jeszcze w przeciągu dłuższego czasu, będzie areną osobistych i partyjnych eksperymentów.”

Co zaś dotyczy polityki zagranicznej, to niepodobna spodziewać się, aby uchyliła się ona od drogowskazów, postawionych przez Skirmunta.

Stosunek Polski do naszej republiki napewno pozostanie niezmienny, dlatego, że i przeciwnicy Czechosłowacji w Polsce rozumieją od czasu sporu o Cieszyń, że wszelki pokój jest lepszy od wojny.”

Na pograniczu wschodnim.

Regulacja granicy wschodniej a potrzeby ludności miejscowej.

Jak się dowiadujemy, uchwała mieszanej komisji granicznej polsko-rosyjsko-ukraińskiej, powzięta w lipcu r. b., w posiadanie Rosji sowieckiej przeszły w pow. sarnieńskim i łuninieckim województwa poleskiego duże tereny lasów rządowych w gminie kisoryckiej, znaczne kompleksy majątków radziłowskich, część Sobiczyna oraz wsie Woniacze i Małe Maleszewo, przy nieznacznej rekompensacie terenów na korzyść Polski.

W związku z tem dają się słyszeć narzekania ludności miejscowej, według której mieszana komisja graniczna nie zawsze liczyła się w sposób należyty z potrzebami tej ludności, nie mówiąc już o nieprzebraniach przez komisję konieczności oparcia granicy polskiej o naturalne linie, jakie stanowią rzeki, góry i tereny bagniste, co powinno było być przedewszyst-

kiem uwzględnione w myśl traktatu ryskiego, ustalającego linię demarkacyjną wzdłuż rzek Moroczy, Stuczny i Prypeci.

Według posiadanych przez nas informacji, projektowana linia graniczna znacznie odbiega od naturalnej granicy, jaką stanowi rzeka Morocza w rejonie Wielkiego Rożana i Jaśkowicz, które przypaść mają sowieciom. Z powodu zaś nieliczenia się z potrzebami ludności miejscowej, gospodarze tamtejsi utracili około 5000 dziesięcin łąk, co wywołuje zupełnie zrozumiałe niezadowolenie i ferment.

Podkreślić musimy, jako fakt znamienity, że właściciele gospodarstw, które mają być przyłączone do Rosji, nie ujawniają zamiaru zostania obywatelami sowieckimi, natomiast wyrażają gotowość spalenia swych gospodarstw i zniszczenia całego swego dobytku.

My i Niemcy.

Mamy przed sobą dwa wyciągi z jednej prawie i tej samej

P. K. P. P.

Dług skarbu 252 miljardy M. p.
Obieg bankn. 314,7 „ „
Portfel weksl. „ „ „
i pożyczki 72,5 „ „

Sądząc zatem z tych cyfr i biorąc za postawę nawet stosunek ludności w Polsce 30, w Niemczech 60 milionów, otrzymamy, że położenie nasze finansowe zupełnie nie jest złe.

U nas w stosunku do Niemiec powinniśmy mieć obieg banknotów 885 miliardów, a mamy daty

dwóch banków emisyjnych (20-go i 22-go lipca).

Reichsbank

Kurs 10

M. n. 196 miljard. 1.960 miljard.
„ „ 177 „ 1.770 „

314,7. Dług skarbu państwa przewyższa w Niemczech obieg o 13 miliardów resp. 130 miliardów marek polskich u nas, o 63 miljardy jest mniejszy.

Natomiast kredyt produkcyjny w stosunku do ludności jest dwa razy większy.

Międzynarodowe demonstracje pokojowe.

W Pradze z powodu ósmej rocznicy wybuchu wojny, odbyła się manifestacja pokojowa. Wyraziła się ona w zebraniu ludowym, na którym mówcy przemawiali za powszechnym rozbiorzeniem, pokojem powszechnym, zbrataniem wszystkich narodów i zbrataniu wewnątrz narodów.

W Berlinie z powodu tejże rocznicy komitet organizacji „Nie wieder Krieg” (nigdy więcej nie będzie wojny) i trzy inne organizacje nrządziły manifestację pokojową. Wzięło w niej udział tylko 10 tysięcy osób. W przemówieniach podnoszono, że na całym

świecie jest to samo niebezpieczeństwo, ponieważ pokój jeszcze nie jest przywrócony. Tylko republikańskie Niemcy mogą podobać swemu żądaniu i zapewnić lepszą przyszłość dla kraju.

Podobne manifestacje odbyły się w 250 miastach niemieckich.

W Wiedniu zgodnie z postanowieniem drugiego międzynarodowego kongresu ofiar i uczestników wojny, jak co roku, urządzono manifestację. Odbyły się dwa zgromadzenia masowe pod hasłem: „Presz z wojną!”, na których uchwalono odpowiednią rezolucję.

Okręgi wyborcze do sejmu.

Łódź otrzymała tylko 6 mandatów.

Z miast jedynie Warszawa, Kraków, Lwów, Łódź i Poznań stanowią odrębne okręgi wyborcze.

W ubiegłym tygodniu ukończył sejm obrady nad ordynacją wyborczą. W pierwotnym projekcie ordynacji przeprowadzono cały szereg zasadniczych zmian. Obecnie ordynacja przedstawia się w najważniejszych swych przepisach następująco:

Sejm liczyć ma 444 posłów. Z liczby tej 372 posłów wybranych będzie z list wyborczych, wystawionych w okręgach wyborczych, zaś 72 posłów z list państwowych. Stronictwa wystawiają w każdym okręgu wyborczym, w którym uważają za stosowne swoich kandydatów, listę kandydatów, (tak, jak przy poprzednich wyborach). Przy poprzednich wyborach można jednak było zawierać związki list. Obecnie związki list nie są dopuszczalne. Ponadto stronictwa, idące do wyborów, wystawiają każde osobną listę państwową, na którą umieszczają pewną ilość swoich kandydatów. Jeżeli stronictwo nie uzyska mandatów najmniej w sześciu okręgach wyborczych, to nie może uzyskać mandatów z listy państwowej. 72 mandaty z listy państwowej dzieli się więc między te stronictwa, które przeprowadziły bodaj po jednym kandydacie w sześciu okręgach wyborczych, a dzieli się w ten sposób, że przynajmniej stronictwu taki procent z liczby 72, jaki procent mandatów w okręgach uzyskało z liczby 372, to znaczy z liczby mandatów z okręgów.

Liczba okręgów wyborczych wynosi 64. Okręgi te są następujące:

OKRĘGI.

Nr. okręgu. Ilość mandatów.

1. Warszawa miasto	14
2. Warszawa powiat, Radzymin, Mińsk	5
3. Siedlce, Sokołów, Węgrów	4
4. Ostrów, Bielsk, Wysokie Mazowieckie, Białowieża	4
5. Białystok, Sokółka, Wołkowysk	6
6. Grodno, Suwałki, Sejny, Augustów	4
7. Łomża, Kolno, Ostrołęka, Szczuczyn	4
8. Ciechanów, Mława, Pułtusk, Przasnysz, Maków	5
9. Płock, Sierpc, Rypin, Płońsk	5
10. Włocławek, Nieszawa, Lipno	5
11. Łowicz, Kutno, Gostynin, Sochaczew	5
12. Błonie (Grodzisk), Skierkiewice, Rawa, Grójec	7
13. Łódź miasto	6
14. Łódź powiat, Łask, SieRADZ	6
15. Konin, Koło, Sępca, Łęczyca	6
16. Kalisz, Turek, Wieluń	7
17. Częstochowa, Radomsk	6
18. Piotrków, Brzeziny	5
19. Radom, Końskie, Opoczno	7
20. Kielce, Jędrzejów, Włoszczowa	5
21. Będzin	6
22. Sandomierz, Stopnica, Pińczów	5
23. Łęka (Wierzbik), Koziencin, Opatów	6
24. Łuków, Garwolin, Puławy	6
25. Biała Podlaska, Radzyń, Konstantynów, Włodawa	4
26. Lublin, Chełm, Lubartów	6
27. Zamość, Biłgoraj, Tomaszów	5
28. Krasnostaw, Hrubieszów, Janów	5
29. Tczew, Starogard, Gniew, Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, Puck	5

30. Grudziądz miasto i powiat, Świecie, Tuchola, Chojnice, Sępólno	4
31. Toruń miasto i pow., Chełmno, Wąbrzeźno, Brodnica, Lubawa, Działdowo	5
32. Bydgoszcz miasto i powiat, Inowrocław, Szubin, Wyrzysk, Strzelno, Znin	6
33. Gniezno, Mogilno, Środa, Witkowo, Węgrowiec, Obozniki	5
34. Poznań miasto	4
35. Szamotuły, Czarnków, Chodzież, Międzybóże, Nowotomysk, Grodzisk, Wolsztyn, Śmigiel	5
36. Ostrów, Odolanów, Ostrzeszów, Kępno, Pieszew, Jarocin, Koźmin, Krotoszyn, Gostyń	6
37. Huta Królewska, Świętochłowice, Lubliniec, Tarnowskie Góry	6
38. Katowice, miasto i powiat, Ruda	5
39. Cieszyń, Bielsko miasto i powiat, Pszczyna, Rybnik, Raciborz	7
40. Kraków miasto	4
41. Kraków powiat, Chrzanów, Oświęcim, Podgórze, Olkusz, Miechów	8
42. Wadowice, Biała, Myślenice, Żywiec, Nowy Targ, Spisz, Orawa	7
43. Nowy Sącz, Limanowa, Bochnia, Wieliczka	6
44. Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice	7
45. Jasło, Ropczyce, Strzyżów, Mielec, Kolbuszowa, Tarnobrzeg	6
46. Rzeszów, Jarosław, Przeworsk, Łańcut, Nisko	7
47. Przemyśl, Dobromil, Sarnok, Brzozów, Krosno	6
48. Sambor, Stary Sambor, Lisko, Rudki, Mościska, Gródek	6
49. Lwów miasto	4
50. Lwów powiat, Żółkiew, Sokal, Rawa Ruska, Jaworów, Cieszanów	7
51. Stryj, Drohobycz, Turka, Skole, Dolina, Kałusz	6
52. Stanisławów, Tłumacz, Bohorodczany, Nadwórna, Kołomyja, Horodenka, Sianatyń, Kosów, Peczennizyn	9
53. Tarnopol, Zbaraż, Trembowla, Skala, Podhajce, Czortków, Buczac, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki	10
54. Złoczów, Zborów, Kamionka Strumiłowa, Brody, Radziechów, Bóbrka, Przemyślany, Rohatyn, Żydaczów, Brzeżany	9
55. Kowel, Lubomla, Włodzimierz Wołyński, Horochów	6
56. Luck, Równo	6
57. Krzemieniec, Dubno, Ostrog	5
58. Brześć nad Bugiem, Kobryn, Prużany, Kosów, Drohiczyn, Kamień Kasiński	5
59. Pińsk, Luniniec, Sarny	5
60. Nowogródek, Stołbce, Nieswież, Baranowice, Siołmin	6
61. Lida, Oszmiana, Wołożyn, Wilejka	7
62. Wilno, miasto i powiat, Troki wraz z pasem neutralnym	7
63. Święciany, Brastaw, Danilowicz, Dzisna	8

Ogółem mandatów 372

Z Rosji.

Prześiadowanie kościoła katolickiego.

„Ridnyj Kraj” podaje: Władze sowieckie wytoczyły śledztwo duchowieństwu katolickiemu w Kamieniu Podolskim, oskarżając je o ukrywanie kosztowności kościelnych przed rekwizycją. Księża Szymański, Niedziel-

skiego i Szyszkę oddano pod sąd pod zarzutem zdrady państwowej. W Winicy władze aresztowały proboszcza katolickiego, parafianom udało się uwolnić proboszcza, po złożeniu 30 milionów kaucej. Na kościół w Czarnokozcach pow. Kamienieckim dokonali napadu krasnoarmiejcy, którzy zrabowali i zniszczyli wszystkie sprzęty kościelne.

GO DZIEŃ NIESIE?

SIERPIEŃ

5

SOBOTA

Dziś: N.M.P. Śnieżnej
Jutro: Przem. PańskieWschód s. o g. 4.01.
Zachód s. o g. 7.21.
Wschód ks. 5.34 pp.
Zachód o g. 2.05 r.
Długość dnia g. 15.20.
Ubyło dnia g. 1.25.Środki obrotowe drukarń
państwowych.

Ministerjum skarbu stwierdza, że niektóre urzędy zatrzymują regulowanie należności drukarni państwowych z powodów używania kredytów otwartych na uregulowanie rachunków za druki, zamawiane w drukarniach prywatnych.

W związku z tem, jak się dowiadujemy, wydano zarządzenie, aby rachunki drukarni państwowych były regulowane niezwłocznie po nadesłaniu z preliminarnego na ten cel kredytu.

Ameryka jest przeciwniczką
słomianych wdowców.

Jak się dowiadujemy konsulat amerykański w Warszawie wydał zarządzenie, na którego mocy żonaci mężczyźni, wyjeżdżający do Ameryki, powinni zabierać z sobą swe żony, w przeciwnym bowiem razie konsulat odmówi im zawizowania paszportów.

Zarządzenie to dotyczy nawet wypadków, gdy kandydaci przedstawiają zaświadczenia swych żon, iż te nie mają nic przeciwko wyjazdowi mężów.

Nawet t. zw. kategoria uprzywilejowanych emigrantów, to jest tych, którzy udają się do Ameryki na zaproszenie obywateli amerykańskich, musi się stosować do tego zarządzenia.

Dodać należy, że polski urząd emigracyjny unieważnił swe wizy na wyjazd do Ameryki, udzielone w r. 1921. Kto pragnie tedy emigrować musi uzyskać nową wizę w urzędzie przy ul. Królewskiej nt. 23 w Warszawie.

Woda gotowana na stacjach
kolejowych.

Min. kolei poleciło urzędowi stacyjnemu, aby przestrzegały ściśle przepisów, co do umieszczania na wszystkich dworcach zimnej wody przegotowanej. Należy przytem pilnować, żeby naczynia do picia te były zupełnie czyste. Za zużycie wody nie wolno pobierać żadnej opłaty.

Jak uniknąć piorunu.

W obecnej porze upałów i możliwych burz z piorunami nie od rzeczy będzie przypomnieć, jak należy się zachować w czasie burzy, aby uniknąć piorunu. Krycie się pod drzewami na wsi i pod wiatrakami naraża na niebezpieczeństwo rażenia piorunem.

Niebezpieczeństwa rażenia piorunem można ująć w następującym porządku: 1) Piorun najbardziej zagraża pod drzewami, młynami i wiatrakami; 2) W otwartym polu, zwłaszcza, gdy się niesie narażenia, jak widły, sierpy, kosy i t. d. oraz jeżeli się prowadzi pług lub trzyma konie; 3) W odosobnionych chatkach; 4) W kościołach, w chwili gdy dzwonią dzwony; 5) W poczekalniach wzdłuż linii kolejowych.

Jeżeli burza zaskoczy kogoś w szczerem polu, to powinien narażać się raczej na deszcz, aniżeli uciekać. W domu należy zamknąć drzwi i okna i oddalić się od komina. Jeśli ktoś posiada psa, w szczególności małego psa, to stanowić on będzie wyborny piorunochron. Piorun, mając do wyboru człowieka lub psa, woli uderzyć w psa. Fakt ten został w każdym razie wielokrotnie skonstatowany.

Koncert Kazimierza Skoczylasa.

Zapowiedziany na dzień 12 sierpnia koncert znakomitego śpiewaka operowego (basa) Kazimierza Skoczylasa obudził szerokie zainteresowanie w kołach miłośników śpiewu i muzyki.

Bilety nabywać można w ciuchmarni Gostomskiego.

Za kulisanie kinematografu.

—o—

Kulisy kina nie posiadają zupełnie tajemniczości kulis teatralnych.

Reżyser czyli operator ma tylko jedno zadanie przed sobą: szybkość i punktualność.

W niektórych obrazach przesuwa się przed aparatem w ciągu 25 min. 32.000 obrazów, to znaczy 20 na sekundę, ale bywają wypadki, że film pędzi z szybkością 25 obrazów na sekundę.

Taki aparat zbudowany jest z uwzględnieniem wszystkich zdobyczy nowoczesnej techniki. Dobrze urządzone nowoczesne kino posiada zwykle dwa aparaty.

Aparat kinematograficzny składa się z dwóch części. W jednej znajduje się lampa łukowa, a w drugiej, zwróconej ku widowni, skomplikowana maszyna, przy pomocy której przesuwa się właściwy film t. j. pas, na którym znajdują się obrazy. Pasma to nawinięte jest na walec i gdy aparat zostaje puszczonej w ruch film zesuwa się z tego walca nawija się na drugi umieszczony pod nim walec, przebiegając drogą tą w formie dosyć krętej, podobnej mniej więcej znakowi zapytania.

W chwili gdy pasmo filmu przebiega ową drogą z jednego walca na drugi spotyka się ono z promieniami świetlnymi obiektywu.

Promienie owe są właściwie tylko nitką światłą tak niezwykle jasności, że wpadnięcie się w nią oślepią więcej niż patrzenie w słońce.

Ze współdziałania owych dwóch czynników t. j. z przesuwanego się filmu i światła, które obrazki owe „rzuci” na ekran rodzi się obraz, który podziwiamy co wieczór w kinematografie.

Film jest wąskim pasem dochodzącym do 600 metrów długości. Przechodząc z jednego walca na drugi, brzegi pasa przytrzymywane są przez małe igiełki, a cały pas przyciskany zostaje do walca przez sprężynowe klamry.

Zanim jednak promień świetlny dostaje się na ekran przebywa on jeszcze jedną zaporę. A mianowicie jest to czarna tekturowa tablica, posiadająca kilka koncentrycznych otworów.

Zadaniem nieprzezroczystych odcięć owej tablicy jest zatrzymywanie promieni świetlnych w tej chwili, gdy przed aparatem przechodzi pusta przestrzeń pasa filmowego dzieląca jeden naklejony obrazek od drugiego.

W ten sposób zapobiega się owemu tak przykreemu dla oka dżiganiu obrazu na ekranie.

Naturalnie, że niezbędna jest tu niezwykła precyzja w ustawieniu aparatu. Poza tem aparat filmowy pracuje zupełnie samodzielnie i ręka kierownika potrzebna jest tylko wtedy, gdy pas filmowy zrywa się, co zresztą bardzo rzadko ma miejsce, lub gdy należy umocować nową rolę filmową.

Interesującym jest urządzenie aparatów filmowych w tych kinematografach, w których aparat umieszczony jest nie za widownią, to znaczy przed ekranem, a mieści się za ekranem.

Powiększenie obrazu musi być w takim wypadku uskutecznione na przestrzeni kilku metrów. W Zurichu znajduje się jedyne tego rodzaju urządzenie i przestrzeń pomiędzy obiektywem i ekranem wynosi 4 metry i 60 cent., obiektyw ma 35 milimetrów, gdy normalny obiektyw kinematograficzny liczy od 90 do 100 milimetrów.

Kierowanie takim aparatem jest bardzo uciążliwe, gdyż operator znajdujący się za ekranem widzi tylko niewyraźne zarysy obrazu i czyta wszystko odwrotnie.

Widz, który siedząc wygodnie w dobrze wentylowanej sali, podziwia i zachwyci się przesuwanymi się przed jego oczyma obrazami, nie zdaje sobie sprawy ile przytomności umysłu uwagi i pracy wymaga taki „dramat” i jak uciążliwa jest nieraz praca operatora filmowego.

E.

Stroskanej rodzinie po

B. P.

JAKÓBIE SĘREJSKIM

wyrażam najszczerze współczucie

A. GELADE.

Czy wolno kobiecie chodzić
w spodniach i palić papierosy?
Czy to obraża moralność
i narusza porządek
społeczny?

Nowojorski sąd wydał ostatnio orzeczenie, że w noszeniu spodni i paleniu papierosów przez kobiety nie widzi nic zdrożnego i że za tę swobodę przedstawicielki płci pięknej nie mogą być pociągane do odpowiedzialności.

Do wydania tej opinii posłużył sądowi wypadek, który niedawno miał miejsce w stolicy nowego świata. Niejaka miss Heych, młoda i pewna siebie osóbką, wyszła na przechadzkę ubrana w spodnie, z papierosem w ustach, budząc na ulicach ogólne zaniepokojenie, a nawet zbiegowisko.

Oryginalna panienka nie wiele robiła sobie z tłumów gromadzących się koło niej i szła wprost przed siebie nie zwracając na nikogo uwagi.

Niepodobało się to jednak policji, która aresztowała spokojną miss Heych z powodu zakłócenia porządku publicznego.

Sprawa poszła przed kratki sądowe, wywołując w świecie płci pięknej ogromne zainteresowanie.

Sędziowie orzekli, że w noszeniu przyzwoitego kostiumu, choćby różniącego się najzupełniej od obowiązującej mody, zarówno jak w paleniu papierosów nie widzą ani obrazy moralności, ani naruszenia porządku społecznego.

Zatem spodnie i papierosy trumfują. Wyrok też panie nowojorskie przyjęły z dumą, uważając go za zdobycz i rozszerzenie swoich praw.

Wykopaliska.

—o—

Wszyscy, którzy kiedykolwiek zwiędali muzeum sztuki arabskiej w Kairze, zauważyli zapewne niezliczoną ilość szczątków z gliny i terakoty, które pochodzą z okolicznych pagórków.

Okolice Kairu, zaniedbane i pozostawione dotychczas na łup różnych „antykwarjuszów”, zostaną nareszcie doprowadzone do porządku.

Francuz Albert Gabriel i turek Aly Bahgat bey rozpoczęli systematyczne poszukiwania na miejscu, gdzie wznosiła się najdawniejsza stolica muzułmańska Fostat albo al Foustât.

Pierwsze rezultaty tych prac Gabriel opisał i wydał niedawno w pięknie ilustrowanym tomie w Paryżu.

Foustât, zbudowane za czasów zwycięstwa Amiego nad Egiptem, służyło przez dużo wieków jako stolica świata muzułmańskiego. — Kronikarze arabscy opisują jego wspaniałość, bogactwo i potęgę.

Podczas jakiejś uroczystości pożar ogarnął miasto i spłonęło ono doszczętnie. Nie zostało nigdy odbudowane i piasek pustyni dokończył dzieło zniszczenia.

Prace nad wydobywaniem tych szczątków na powierzchnię ziemi postępują szybko i należy przypuszczać, że wkrótce zmartwychwstań te wszystkie cuda sztuki arabskiej, która w wiekach średnich doszła do tak niezwykłego rozkwitu, i która tak w Aftyce jak i w Azji zaczyna dopiero wyłaniać się z cienia wieków.

W Foustâcie zapewne nie wiele się znajdzie nienszkodzonych domów i meczetów, ale wobec trudności, jakie przedstawia rozkopywanie i poszukiwanie w innych okolicach Aftyki, szczątki z Foustât będą napewno w dwójnasób interesujące.

E.

O czem się nie mówi...

Uprawianie potajemnego nierządu.

Kiedy w swoim czasie polskie towarzystwo walki ze zwyrodnieniem rasy, nierządem i chorobami wenerycznymi, w trosce o zdrowotność szerokich mas społeczeństwa, wydało kilka ulotnych broszur, zawierających przepisy, jak ustrzeżać się od chorób wenerycznych i pozostało je po kraju, celem jaknajwiększego rozpowszechnienia wśród ludności — wówczas sejmiki, gminy, księża i różni pseudomoralisci podnieśli przeciw tej akcji takie larum, iż wszelkie zażyczenia w tym względzie — rzecz prosta — musiały spełzną na niczym.

Zacofania, kółtunerja i pseudo-moralność zgodnym chórem zbożnie zaopiniowały, iż rozpowszechnianie takich broszur jest amoralne, bowiem chorób, które od wieków noszą miano sekretnych nie należy wyściagać na światło boże.

Lepiej więc, aby szerzyły się one, aby nabywano je w nieświadomości, aby jak gangrena niszczyła całe pokolenia i z kolei znakomicie przyczyniały się do zwyrodnienia i tak już cherlackiego społeczeństwa.

Niestety, zawdzięczając tak zacofanym pojęciom, choroby te, jako sekretnie, są przez chorych tajone, a więc nieuchwytne i tem samem do zwalczania tak niesłychanie trudne.

Dziś jest rzeczą stwierdzoną, iż jednym z głównych rozsadników chorób wenerycznych są kobiety, uprawiające nierząd potajemnie.

Nie notowane w urzędach sanitarno-obyczajowych, uchylają się one od przymusowych ogieńdzin lekarskich i lekceważąc zaka-

żenie, o którym częstokroć same nie wiedzą, sieją wokół zaraze. Wydziały sanitarno-obyczajowe przy komisariatach rządu i województwach, zdając sobie doskonale sprawę, jak niebezpiecznym jest dla społeczeństwa potajemne uprawianie nierządu — stara się — w miarę sił i środków, jaknajśilniej ten upokarzający ludzką procedurę opanować.

W tym celu przy wspomnianych urzędach istnieją specjaliści wywiadowcy, których jest zadaniem obserwować na ulicy i w miejscach publicznych nieobyczajnie zachowujące się kobiety i dziewczęta, jak również przeprowadzenie umiłowanych i zakładach kąpielowych.

Dla uniknięcia przykrych pomyłek, wywiadowcy mają szczegółową instrukcję, w myśl której, po bezspornem stwierdzeniu faktu potajemnego nierządu, sprowadzają podejrzaną kobietę do urzędu sanitarno-obyczajowego, gdzie następuje drobniagowe przesłuchiwanie, przy którym zawsze asystuje przedstawicielka z Tow. ochrony kobiet.

W rezultacie przesłuchania osoby podejrzaną o nierząd zostają skierowane bądź do szpitala, bądź do Tow. ochrony kobiet, bądź są całkiem zwalniane, nie znacząc jednak jak po uprzednim ostrzeżeniu, iż na wypadek ponownego stwierdzenia uprawiania nierządu, każda z nich zostanie zarejestrowana, jako uprawiająca nierząd zawodo wo ze wszelkimi stąd wypływającymi konsekwencjami.

Obserwacje wywiadowców wykazy, iż kobiety, uprawiające nierząd potajemnie, rekrutują się ze wszystkich sfer społeczeństwa.

W sprawie przechowywania banknotów w zamkniętych depozytach.

Z okazji wycofywania z obiegu banknotów I emisji ministerjum skarbu stwierdziło, że w bardzo wielu wypadkach władze państwowe przechowują u siebie banknoty w zamkniętych kopertach, jako depozyty.

W ten sposób znaczne ilości środków obiegowych są bez potrzeby przytrzymywane w kasach urzędowych, co znów przyczynia się do sztucznego powiększania cyfry emisji banknotów.

Jak się dowiadujemy, ministerjum skarbu w związku z tem

ostatnio wyjaśniło, że przechowywanie banknotów w zamkniętych kopertach dopuszczalne jest jedynie w depozycie sądowym, o ile w przewodzie sądowym mogą być potrzebne, jako dowody rzeczowe.

We wszelkich innych wypadkach przechowywanie banknotów w zamkniętych depozytach jest wzbronione; wpłacone tytułem depozytów sumy winny być niezwłocznie zarachowane kasowo zgodnie z par. 57, 59 i 61 przepisów rachunkowych i kasowych („Dz. Urzędowy min. skarbu” r. 45 z d. 10 grudnia 1921 r.).

Ze stosunków konsularnych.

W sprawie bezpośredniej korespondencji z urzędami konsularnymi państw obcych w Polsce.

Ministerjum spraw zagranicznych otrzymało wiadomość, iż niektóre sądy odmawiają załatwiania pism istniejących w Polsce obcych urzędów konsularnych, wystosowanych bezpośrednio do sądu, powołując się na pismo okólnie min. sprawiedliwości z 16 grudnia 1921 roku, według którego przedstawiciele państw obcych mogą zwracać się do urzędów państwa, gdzie są akredytowani, jedynie za pośrednictwem min. spraw zagranicznych.

Jak się dowiadujemy, ministerjum sprawiedliwości wyjaśniło, że

treść wymienionego pisma okólnego odnosi się wyłącznie do przedstawicieli i przedstawicielstw dyplomatycznych (posłów i poselstw zagranicznych), nie dotyczy natomiast obcych urzędów konsularnych.

Według prawa i zwyczajów międzynarodowych, urzędy konsularne są uprawnione do bezpośredniego porozumienia się w sprawach swego zakresu działania z władzami administracyjnymi i sądami państwa, w którym mają swą siedzibę.

Wyprzedaż sandałów i obuwia.

PIATKOWSKI, ul. Piotrkowska 89.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 6500 — 6560
Franki fr. 533.
Liry włoskie 299.
Marki niem. 9.10.

Czeki i wpłaty.

Belgia 504—505.
Berlin 9.20 — 8.50.
Gdańsk 9.20 — 8.80.
Londyn 29400.
Nowy Jork 6500—6550.
Drobne dolary 6550—6510.
Paryż 554—538.
Szwajcaria 1242—1254.
Praga 157.
Wiedeń 13.50.
Włochy 303.

Listy zastawne.

Miljonówka 1585—1600.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 235—230.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 57.00—56.25
5 procen. obl. m. Warszawy 235.

Akcje.

Bank Kred. Warsz. 3500—3600
Cukier 53000—58000.
Lilpop 4725.
Węgiel 7450.
Rudzki 2750—2775.
Ostrowiec 7900.
Zyrardów 79500.
Starachowice 6750—6860.
Polska nafta 1825.
Borkowski 1400.

Cedola giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 5 sierpnia.
Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w placeniu 6540, w żądaniu 6590.
Dolary St. Zjedn. (czeki) w placeniu 6550, w żądaniu 6570.
Franki belg. (czeki) — w plac. 504, w żądaniu 507.
Franki franc. (got.) w plac. 553 w żądaniu 555.
Franki franc. (czeki) — w plac. 554, w żądaniu 558.
Funtów angielskie (czeki) — w plac. 29500, w żądaniu 29500.
Kor. austr. (czeki) — w placeniu 13, w żądaniu 14.
Korony czeskie (czeki) — w placeniu 157, w żądaniu 161.
Marki niemieckie (got.) — w placeniu 9.10, w żądaniu 9.00.
Marki niemieckie (czeki) — w placeniu 8.60, w żądaniu 9.00.
5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w plac. —, w żąd. 185.
4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w plac. —, w żądaniu 185.
6 proc. obligacje m. Łodzi — w placeniu —, w żądaniu 86.
Miljonówka w plac. —, w żądaniu 1600.

MAURZYCY LEVEL.

Cena zasługi.

— Vezoules — westchnął p. Hupont — nie jestem szczęśliwy!... Vezoules spojrział na ściany, wyszczerzył się, meble mahoniowe, bezcenne dywany perskie, bajeczne obrazy w złotych ramach i zdziwił się:

— Nie jest pan szczęśliwy?... Pan Hupont błędził rozczarowanym wzrokiem po swoich wspałościach i rzekł:

— Nie, Vezoules. Póki pracowałem, nie interesował mnie ani luksus, ani komfort. Interesy w zupełności wypełniały mi życie. — Gdybym zrobił majątek, w ciągu jednego tygodnia nabyłem ten dom, meble, które pan widzi, zaangażowałem 15 lokai, kupiłem trzy auta i willę w Deaville. I oto dzisiaj — wśród tych bogactw — czuję się bardziej samotnym, bardziej nie-szczęśliwym, niż w moim dawnym, skromnym mieszkaniu.

— Czegoż więcej pan sobie życzy?

— Szacunku ludzi z towarzysztwa. Pragnąłbym być w wielkim świecie. Ale im bardziej

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 4 sierpnia. — Marka polska 11.38,50—11.41,50, przekaz na Warszawę 11.48,50—11.51,50.

BERLIN, 4 sierpnia. — Marka polska 11.75, przekaz na Warszawę 11.50.

ZURYCH, 4 sierpnia. — Marka polska 0.08,53

GENEWA, 4 sierpnia. — Marka polska 0.08,50

PARYŻ, 4 sierpnia. — Marka polska 0.20,50

AMSTERDAM, 4 sierpnia. — Marka polska 0.040.

LONDYN, 4 sierpnia. — Marka polska 28850 (czek), 29850 (gotówka).

NOWY JORK, 4 sierpnia. — Marka polska 0.015. 50

Towary włókiennicze.

BIAŁYSTOK, 4 sierpnia. Karo 1100—1600, kastor kolorowy 900—1400, zwykły 1100—1500, ciemny 1000—1400, burka na wełnianej osnowie 1200—1600, na bawełnianej osnowie 900—1500, materiały paltotowe z podszewką 3000—4000, koce szagatowe, szt. 5000—7000, komin-danki, szt. 1100—1700, szmaty zwyczaj. za pud 5000, tybet za pud 10000, wełna scheco za pud —, fein za pud —.

Wełna.

POZNAŃ, 4 sierpnia. Ceny wełny bez zmian. Uspokojenie spokojne, zapotrzebowanie znaczne.

HAVRE, 3 sierpnia. Loco 660, wrzesień 660, październik 640, listopad 650, grudzień 620, styczeń 1923 roku 600, luty 600.

Bawełna.

BREMA, 3 sierpnia. Bawełna o g. 1-ej 465,50, o godz. 6-ej 410,50.

HAVRE, 3 sierpnia. — Zamknięcie: loco 339, wrzesień 333, październik 335, listopad 332, grudzień 331; sprzedano 1750 bel. Tendencja spokojna.

LIVERPOOL, 3 sierpnia. — Bawełna loco 12,35, na wrzesień 12,17, na październik 12,10, na grudzień 12,02, styczeń 1923 r. 11,91.

Chemikalia.

GDANSK, 4 sierpnia. Olej kostny 800 mk. polsk. za kg. parafina 52/54 stopni 42 mk. niem. Soda proskowa-na 18,25, w kryształach 19,50, Natr. brom 80, kokaina hydrochlor 55000, morfina 29000, piramidon 2875 — 2900, antychlor 23 mk., chrom kiel 155, esencja octowa 80 proc. 90—91, sól gorzka w kryształach 7,75, sól Glauberska 5,75 — 6 mk. Tendencja mocna. Zapasy na wyczerpaniu.

Jeden z najsensacyjniejszych procesów Filadelfji.

Jak mister Crawford dostał się do sypialni żony milionera.

I jakle z tego wynikły przykre następstwa

Jedno z pism amerykańskich opisuje ciekawy proces jaki rozegrał się niedawno w Filadelfji, przyczem na ławie oskarżonych zasiadł jeden z królów przemysłu żelaznego, oskarżony o to, że w przystępie irytacji, wyrzucił ze swej willi mężczyznę przebranego za kobietę w ten sposób, iż z drugiego piętra przez okno strącił go na bruk kamienny, powodując u swej ofiary złamanie nóg i ciężkie obrażenia zewnętrzne.

Prolog tego wydarzenia miał oczywiście tło erotyczne.

Mister Fobbs

miął śliczną, urodziwą młodą żonę.

Pani Beata miała wielu wielbicieli, ale najzagorzalszym jej adoratorem był pewien bogaty młodzieniec z Nowego Jorku mister Grown, który włóczył się jak cień za piękną kobietą, i podobno nawet nie bez pewnego powodzenia, uprawiał swój flirt żyjąc zresztą w dość przyjaźnych, towarzyskich stosunkach z mężem pięknej pani.

Mister Grown wpadł w czasie ostatniego karnawału na dość oryginalny pomysł. Chcąc obudzić zazdrość w swej pięknej znajomej, namówił jednego ze swych młodych przyjaciół z high-lifu.

18-sto letniego anglika Filipa Crawforda

by ten wykorzystawszy swą cerę i drobne rysy kobiece przebrał się za kobietę. Ponieważ bal kostiumowy lubował się w pięknych strojach francuskich z epoki Ludwików, młody chłopiec jawił się w towarzystwie Growna we wspaniałym stroju kobiety z dworu francuskiego, w peruce, która dodawała mu takiego wdzięku, że piękna lady of Suthenland, jak przedstawiono cudzoziemkę na balu, zyskała sobie ogromne powodzenie na balu, uwielbiana jako jedna z najpiękniejszych i najefektowniejszych kobiet wieczoru. Ale efekt, jaki osiągnęło przedstawienie młodej lady pani Beacie Fobbs, nie odpowiadał

zupełnie zamiarom zakochanego żartownisia.

Młoda lady została powitana przez małżeństwo Fobbs z nadzwyczajną serdecznością, a mister Fobbs formalnie zakochał się w swej nowej znajomej. Wkrótce obie panie w najlepszej komitywie zabawiały się w towarzystwie pa-

na Fobbsa, który zachwycony urodą miss Lucy, zaprosił ją na kolację do swej willi.

Z żoną i swym uroczym gościem mister Fobbs zjechał do swego pałacu, poczem nastąpiła luksusowa uczta, która przeciągnęła się późno w noc. Zachwyceni swym gościem gospodarze, uważając, że jest już zbyt późno, by młoda lady odjeżdżała sama do domu,

zaprosił ją na nocleg do siebie,

przyczem pani Beata Fobbs zaprosiła swą towarzyszkę do swej sypialni.

Tymczasem jednak zrozpaczony Grown dość późno zorientował się, że przyjaciel jego Crawford znikł z sali balowej, i sporo upłynęło czasu nim Grown dowiedział się, że przebrany za kobietę odjechał autem Fobbsa.

Grown był na tyle nieostrożny, że swoim autem popędził do willi Fobbsów i zdradził się ze swych niepokojów portjerowi pałacu Fobbsa. Ten nie omieszkał o wszystkim opowiedzieć natychmiast swemu panu i tu historia się urywa. Tajemnica otaczająca sypialnię pani Beaty Fobbs, nie została zde-maskowana.

Wiadomo tylko, że pan Fobbs w przystępie oburzenia za urządził mu kawał, wszedł do sypialni swej żony i zuchwałca, który wtargnął do sanktuarium alkowy jego żony, wyrzucił przez okno z drugiego piętra na bruk.

O to toczy się właśnie proces ofiara bowiem tego brutalnego czynu, ma pretensję do poważnego odszkodowania w dolarach.

Rzadki okaz szczęścia małżeńskiego.

Kobieta, która w 74 roku życia poślubiła szóstego męża.

Pani Joanna Rebeka Spiller w 74 roku życia wyszła po raz szósty za mąż. Pewnemu młodemu dzien-

nikarzowi londyńskiemu powierzone delikatne zadanie zapytania „młodej pani” o jej poglądy na szczęście małżeńskie. Udał się tedy do Portsmouth, gdzie w uroczystej willi, oplecionej bluszczem, mieszkała nowożeńska pani Spiller. Niełatwo przyszło mu wypowiedzieć z czem przybywa, od czego zacząć wypada rozmowę. Pani Spiller w lot jednak zrozumiała i li-tościwie sama przyszła z pomocą zaambasowanemu dziennikar-zowi.

— Ależ tak — rzekła — jestem szczęśliwą i zawsze byłam szczęśliwą. Na żadnego z moich mężów nigdy nie miałam powodu narzekać. Małżeństwo jest rozkoszną instytucją. To też nigdy nie zwlekałam, gdy zdarzyła się sposobność ponownego pójścia za mąż.

I uniesiona wspomnieniami minionych dni szczęścia, poczęła zwierzać się dziennikarzowi:

— Zawsze miałam wiele powodzenia u mężczyzn i nie mogę zapomnieć czasów mej młodości, gdy poznałam mego pierwszego męża. Byłam wtedy w Londynie, a mieszkaliśmy w Haymarket.

Poczem dodała w zamyśleniu: — Było to jednak już tak dawno!

Wojna rozwija kult zmarłych.

Pielgrzymki na pole bitwy koło Ypres.

Za przykładem króla angielskiego, coraz częściej odbywają się pielgrzymki z Anglii na pola bitew i na cmentarze, gdzie spoczywają polegli, podczas bojów we Francji.

Ostatnio udało się do Ypres 800 mężczyzn i kobiet, by złożyć kwiaty na mogiłach swych krewnych. Wzięli oni kwiaty ze swych ogrodów w Anglii, lub też polne kwiaty.

Weteranów, wracających na pola najbardziej dziwną postępy w odbudowie miast i wsi okolicznych.

Kupujcie bilety skarbowe

BILET SKARBOWY

to rachunek bieżący w kiosku.

Udziałowiec

bierny z Kapitałem 10—15 milj. mk. poszukiwany jest do dobrze prosperującego Domu Handlowo-Ekspedycyjnego. Zgłosz. sub. „Udziałowiec” do admin. „Głosu”. 519—1

Dr. Rózaner

powrót. 063-10

Choroby skórne i weneryczne.

Przyjmuje do 10 r. i od godz. 4—8.

Dzielnia № 9.

bie tę sprawę uprzytomniam, tem mocniej odczuwam, że jest to rzecz prawie niemożliwa...

Vezoules usmiechnął się.

— Zdaje mi się, że pan przesadza. Kiedy się posiada dwadzieścia milionów franków, zdobywa się wszystko, co się chce.

— Wierzyłem w to, lecz dziś nie wierzę. Próbowałem już wszystkiego...

— ...Prócz tego, co należało...

Gdybym był na pańskim miejscu, umiałbym sobie poradzić. Cóż panu zarzucają? Sposób, w jaki pan doszedł do majątku...

— Mogę dowieść cyframi! — protestował p. Hupont.

— Nikt od pana nie wymaga dowodów tego rodzaju — przerwał mu Vezoules. Uczciwość dowodzi się środkami najprostszymi.

Miał starać się wykazać uczciwość pańskiej przeszłości, lepiej pokazać się panu do zadenonstrowania, jak ja pan cenisz u innych; miał wy-dawać pieniądze na filantropję, poświęcić pan je na połudzenie ludzi do czynienia dobra. Ogłosz pan konkurs — zbiegnie się tłum kandydatów. Co się zaś tyczy członków jury, to zapewnim pana, że o to nie będziecie pan miał wiele kłopotu. Jeśli chodzi o nagrodzenie zasługi pieniędzmi bliźniego — nikt nie odmawia. W ciągu ośmiu dni obowiązuję się utworzyć jury, składające się z najwybitniejszych

przedstawicieli świata literackiego, artystycznego, politycznego i przez to wprowadzić pana w podwoje, t. zn. wielkiego świata. Wkrótce najbardziej arystokratyczne salony będą stać dla pana otworem. Lecz na to trzeba poświęcić pewną sumę.

— Pański pomysł jest znakomity! — krzyknął uradowany p. Hupont. — Natychmiast panu wypiszę czek na dziesięć tysięcy franków.

— Dziesięć tysięcy franków?... To suma zbyt nędzna!...

— Dwadzieścia tysięcy!...

— Ani dwadzieścia, ani trzydzieści, ani pięćdziesiąt! Albo trzeba poświęcić wielką sumę, albo wyrzec się zamiaru...

— Ileż mam dać, na miłość Boga! — przeraził się p. Hupont.

— Miljon.

— Miljon!... Ależ to majątek!...

Olbrzymia fortuna!... Niesłychana ofiara!...

— Tak, panie Hupont, ale za tę cenę otrzymam markizów, książąt, generałów, akademików...

— W takim razie ofiaruję miljon!

Po tygodniu odbyło się pierwsze zebranie. P. Hupont wyłuszczył swój pomysł:

— Pragnę być tylko zwykłym członkiem jury. Udamy się między najbardziej znanych i będziemy informowali o kandydatów. Miljon franków wyznaczam, jako na-

grode temu, kto w ciągu roku wy-rządził najwięcej dobra swoim bliźnim. Większość głosów jury roz-strzygnie, komu ta nagroda przypadnie w udziale. Ja mam do was tylko jedną prośbę — nie ogłaszajcie tego w pismach.

Zadowolenie z jakim ten projekt był przyjęty i pochlebstwa pod jego adresem, przekonały p. Hupont, że nie napróżno poświęcił tak wielką sumę.

Wkrótce jego życie stało się bardziej urozmaiconem. Na wy-sigach, w teatrach, w kawiarniach wymieniał ukłony, a nawet czasem i kilka zdań, — z ludźmi którym przed miesiącem nie ośmieliłby się spojrzeć w twarz.

Co poniedziałek zbierało się u niego jury, a wtedy przed jego pa-lacykiem stał długi sznur luksusowych aut i powozów.

A Vezoules, który asystował mu w charakterze sekretarza, wciąż podniecał jego ambicję.

— Za rok napewno będziesz pan członkiem Jockey-Klubu.

Ale wkrótce nastąpiły rozczarowania.

Po raz pierwszy stało się to wtedy, kiedy wyczytał w kronice towarzyskiej „Matine’a”, że księżna wydała wielkie przyjęcie na cześć hrabiego de Galles. Wczoraj była u niego dwie godziny i zupełnie nie wzmiankowała mu o tym wieczorze.

— Albo zapomniała — myślał — albo list zaginął na pocztę — napewno zaprosi mnie w poniedziałek.

Lecz w poniedziałek mówiła tylko o filantropji.

Podobne wypadki poczęły się powtarzać. Owładnęła nim wielka gorycz, ale nie zdradzał tego, gdyż wyczytał w pewnej książce, traktującej o bon tonie, że człowiek dobrze wychowany powinien kryć swoje prawdziwe uczucia.

Minął rok. Termin rozstrzygnięcia konkursu zbliżał się. I patrz! na swój czek i olbrzymi stos papierów, które wyrażały opinie o kandydatach, p. Hupont myślał:

— Czy warto było?

Ostatniego poniedziałku grudnia wybrano dziesięciu najbardziej zasłużonych. Nagrodę otrzymała pewna młoda dziewczyna, która opiekowała się ojcem — alkoholi-kiem, matką — suchotnicą i wychowywała pięciu braci, nie otrzymując od nikogo żadnej pomocy.

Gdy sędziowie się rozchodzili, księżna, przed wyjściem, raczyła zapytać się p. Hupont:

— Zdaje mi się, panie Hupont, że pan żałuje swego miliona? Prawda?

— Jakżeż mam żałować — odparł p. Hupont, kłaniając się jej z gracją — kiedy dziś rano zaręczyłem się z tą dzielną dziewczyną. (Przetłumaczył W. P.)